Roku trzeciego № 13. Warszawa, 11 lipca 1908 r. Ogólnego zbioru № 55.

RUCH

— DWUTYGODNIK, —
POŚWIĘCONY SPRAWOM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I WOGÓLE NORMALNEGO ROZWOJU CIAŁA.

wychodzi 11 i 26 każdego miesiąca pod redakcyą Wład. R. Kozłowskiego.

Przedpłata roczna w Warszawie rb. **2.40**; za dostawę do domu **30** kop. rocznie; z przesyłką pocztową rb. **3.40**; w Austryi **8** koron.

Cena numeru pojedyńczego kop. **12** w Warszawie i **36** halerzy we Lwowie.

Za redakcyę odpowiedzialny we Lwowie: **dr. Eugeniusz Piasecki.**

W sprawie przedpłaty zwracać się należy do administracyi i ekspedycyi „RUCHU", przy księgarni pod firmą E. Wende i S-ka w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 9. Dla Galicyi i Poznańskiego administracyę objęła księgarnia H. Altenberga we Lwowie.

Wszystkie artykuły są płatne. Pp. autorów miejscowych prosimy o zgłaszanie się do redaktora po odbiór honoraryum najdalej w przeciągu 3 miesięcy od daty wydrukowania artykułów. Autorom zamiejscowym honoraryum będzie w terminie właściwym przesyłane.

Adres redakcyi: Marszałkowska 4 m. 12.

Redaktor przyjmuje: w poniedziałek do g. 11 r. we wtorek od g. 6—7 w. i w czwartek od g. 4—5 w.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników na „Odezwę w sprawie gier ruchowych ludu naszego" podaną w nr. 12 „Ruchu". Odbitkę tej odezwy otrzymać można w redakcyi.

(Treść numeru na stronie następnej).
(Table des matières—page suivante).

Treść numeru 13-go (55) „RUCHU“.

Table des matières dans ce numéro:

Cena ogłoszeń: Na pierwszej i ostatniej stronie okładki, tudzież na kartkach po między tekstem: za całą kolumnę rb. **24,** za $1/2$ kol. **13** rb., za $1/4$ kol. **7** rb., za $1/8$ kol. rb. **4.** Na stronach okładki wewnętrznych: za całą kol. **20** rb., za $1/2$ kol. **11** rb., za $1/4$ kol. **6** rb. i za $1/8$ kol. rb. **3.50.** Ogłoszenia małe — $1/32$ kolumny — po 1 rb. za każde. Ceny te są jednorazowe. Przy ogłoszeniach, rocznych, półrocznych i kwartalnych czynione są ustępstwa. **Ogłoszenia przyjmuje redakcya** oraz **„Krajowe biuro ogłoszeń“ Marszałkowska 116.**

Redakcya „**Ruchu**“ udziela najchętniej wszelkich wskazówek pedagogicznych i fachowych, dotyczących **gimnastyki, gier ruchowych i sportów**—t. j. wogóle w zakresie wychowania fizycznego i normalnego rozwoju ciała.

Gimnastyka szwedzka
DLA CHŁOPCÓW I MĘŻCZYZN DOROSŁYCH
prowadzi się w zastępach według wieku, usprawnienia i stanu zdrowia.
Bliższa wiadomość w redakcyi **Ruchu.**

Rok III. Warszawa, 11 lipca 1908 r. №. 13 (55).

RUCH

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom wychowania fizycznego i wogóle normalnego rozwoju ciała.

Pierwszy zastęp.

Przed dwoma laty podaliśmy w „Ruchu" wiadomość o mającej powstać w Warszawie Szkole gimnastycznej. Zamiar, powzięty przez znaną działaczkę na polu wychowania fizycznego, wkrótce przyoblókł się był w kształty i w październiku 1906 roku otwartą została P i e r w s z a p o l s k a s z k o ł a g i m n a s t y k i i m a s a ż u Heleny Prawdzic-Kuczalskiej.

Wobec rozbudzonego podówczas — jak się zdawało—zainteresowania do spraw wychowania fizycznego, nowa uczelnia powinna była znaleźć silny odzew w społeczeństwie, szczególniej zaś poparcie ze strony świata pedagogicznego. Wszak na ustach wszystkich było hasło *Mens sana in corpore sano*, ogólnie zaś po gimnastyce spodziewano się rzeczy nadzwyczajnych!... A jednak szkoła rzeczona, pomyślana poważnie, licząca się ze zdobyczami wiedzy i przystosowana do poziomu wymagań metodyki nowoczesnej, nie mogła iść w kierunku haseł popularnych i zdawkowych, nie mogła zdać się na łaskę i niełaskę tych, co z poważną kulturą cielesną nic nie mają wspólnego. Poszła więc niemal samotna, drogą własną, ciężką, naprzebój.

Niełatwo było zebrać dla szkoły takiej odpowiedni personel nauczycielski. Chęci dobrych niebrakło, ale jakże trudnem być musiało osiągnięcie jednolitego w prowadzeniu wykładów planu! Prócz tego zawisł odrazu wielki znak zapytania nad stroną finansową nowego przedsięwzięcia. Dla istnienia swego potrzebowała szkoła pewnego zastępu uczniów, którzy jednak zgłosili się w liczbie niewielkiej. Pomimo to szkoła została otwartą i w końcu pierwszego roku swego istnienia osiągnęła znaczny niedobór. Niewiele tu pomogło ustanowienie przez p. Zaleską z Podola dwuletniego stypendyum dla jednego z wychowańców, (dzięki temu szkole przybył jeden uczeń więcej) niedobór wyniósł trzecią część budżetu rocznego...

Wobec tego można było myśleć jedynie o zamknięciu szkoły, a jednak założycielka postanowiła prowadzić ją dalej i niedawno odbyło się zakończenie drugiego roku istnienia szkoły, która teraz wypuściła ośmiu dyplomowanych wychowanków, przygotowanych do samodzielnego kierownictwa w dziedzinie wychowania fizycznego. Są to pp.: Hubert Dietz, Teofila Krzesimowska, Bolesław Misjon, Wanda Nowacka, Jadwiga Pawłowska, Stanisława Pągowska, Anna Sągajłów-

na i Halina Zaleska. Pp. Misjon, Sągajłówna i Krzesimowska ukończyli szkołę z odznaczeniem. Dyplomy udzielone zostały wychowańcom szkoły na zasadzie egzaminów, odbytych w obecności delegata rządowego i nadają prawo do prowadzenia samodzielnego gimnastyki zdrowotnej w zakładach wychowawczych, do otwierania zakładów gimnastycznych, tudzież do praktyki pod kierunkiem lekarza w zakresie gimnastyki leczniczej i masażu.

Pierwszy ten zastęp ma zadanie nader trudne, ale poważne i wdzięczne: praca wychowańców młodej szkoły gimnastycznej rozwiewać w dalszym ciągu powinna istniejące uprzedzenia i nieufność do nowych prądów wychowania fizycznego, a przez to przyczynić się do pogłębienia podejmowanych w zakresie tym usiłowań naszego świata pedagogicznego i do zwalczenia istniejącej u nas przestarzałej rutyny. Uznając doniosłość szczególną tej pracy w naszych warunkach, ślemy nowym pracownikom na trudnej niwie serdeczne życzenie jak najlepszych wyników!

Przy szkole istnieje także roczny kurs miesienia, przygotowujący do praktyki masażowej pod kierunkiem lekarza. W r. z. ukończyły go: pp. Stefania Czarniecka i Elżbieta Fokinowa.

Wł. R. K.

Zadania gimnastyki wobec nowych prądów.

Pod tytułem powyższym znajdujemy w *Schweizerische Turnzeitung* ciekawą pracę G. Rittera, napisaną wedle odczytu autora w Towarzystwie gimnastycznem kantonalnem w Curychu. W pracy tej autor podejmuje i omawia w sposób ciekawy niektóre zagadnienia z dziedziny gimnastyki praktycznej i dlatego podajemy ją w streszczeniu lub wyciągach.

„Żyjemy oczywiście w czasach, kiedy wartość pożytku ćwiczeń cielesnych dla obu płci i wieku każdego została uznaną i znajduje swój wyraz w rozlicznych zabiegach sportowych. Chociaż Szwajcarya znajduje się w pomyślnem pod tym względem położeniu, *mając jednego gimnastyka na 63 mieszkańców,* pozostaje niewątpliwie wiele jeszcze do zrobienia, gdyż liczba tych, co zupełnie się nie ćwiczą, jest olbrzymia, co zresztą uwydatnia na bardzo słabym rozwoju fizycznym rekrutów.

„Szczególnie w miastach spotyka się na każdym kroku okazy nienormalne pod względem fizyologicznym, spowodowane przez brak powietrza i ruchu, przez wadliwe odżywianie, neurastenię, gruźlicę, alkoholizm. Całe zastępy chorych napełniają szpitale i domy zdrowia; śmiertelność, będąca zawsze najlepszym wskaźnikiem zdrowia ludu, daje *wiek przeciętny na lat trzydzieści,* co skłoniło pewnego lekarza do orzeczenia, że „śmiercią naturalną umiera znaczna mniejszość osobników, chociaż wiadomo, że *wszyscy dożyćby mogli, stosując się do wskazań przyrody i wymagań nauki, do jakich lat 120 lub 150.*“

„W związku ścisłym z ogólnym rozwojem cielesnym znajduje się sprawa gimnastyki żeńskiej. Kobieta często uchyla się od obowiązków macierzyństwa, zmuszona do walki życiowej narówni z mężczyzną. Stawiane wobec niej wymagania życiowe przewyższają znacznie jej siłę. Z tego powodu należy zwrócić szczególną uwagę na wychowanie dziewcząt, co zresztą już zostało podjęte. Szwajcarya posiada dziś 32 stowarzyszenia gimnastyczne kobiece, liczące 1200 członków, gdy w Niemczech jest około 100 stowarzyszeń o 35000 członkach. *Rzeczą olbrzymiej wagi są pod tym względem kursa specyalne, któreby przygotowywały kierowniczki wychowania fizycznego.* Wówczas będzie można myśleć o wzroście stowarzyszeń gimnastycznych kobiecych, co ma tak olbrzymie znaczenie dla przyszłości narodu, gdyż zdrowie matki jest główną rękojmią silnych i dzielnych pokoleń.

„W ostatnich czasach nawet u gimnastyków wzrosło zamiłowanie do ćwiczeń na wolnem powietrzu, uzupełniając gimnastykę w salach przez gry i zajęcia sportowe. Zasadę tę należy wcielić do wszystkich stowarzyszeń, gdyż powietrze narówni z ruchem jest niezbędnym czynnikiem prawidłowej kultury cielesnej. W ścisłym związku z ćwiczeniem na wolnem powietrzu znajduje się sprawa przerostu mięśni, na co gimnastycy szczególną powinni zwracać uwagę. Badania fizyologiczne ostatniego dziesięciolecia, przedsiębrane przez Lagrange'a, Mosso'a i Schmidt'a wykazały, iż gimnastyka—zarówno szkolna jak i stowarzyszeniowa — przez długie lat szeregi miała na celu raczej rozwój umięsienia aniżeli wzmocnienie i usprawnienie narządów wewnętrznych, t. j. serca i płuc. Przeciętny typ gimnastyka wierzy dziś święcie, iż zdrowie chodzi w parze z bicepsem. A jednak Müller powiada: „Siła życiowa bynajmniej nie spoczywa w ramieniu, dlatego dbać raczej należy o dobre płuca, silne serce i zdrową skórę; o to, by dobrze trawić i mieć w porządku nerki i wątrobę. To też szkoła najnowsza zwraca większą uwagę na gry ruchowe i usiłuje zmniejszyc bezcelową złożoność ćwiczeń."

Tu jednak autor nie umiał się utrzymać w tonie właściwym dłużej, gdyż bez ogródki dalej powiada: „Nie należałoby jednak pozbawiać szwajcarów ćwiczeń na przyrządach... i t. d.", z czego wynika, że snuje się tu w myśli autora nieszczęsny podział gimnastyki na przyrządową i bezprzyrządową...

Wielkie znaczenie przypisuje autor gimnastyce pokojowej: „Warto zaznaczyć istnienie poważnego prądu na rzecz gimnastyki pokojowej, szczególnie wśród inteligiencyi. Najpopularniejszym jest od niedawna system Müllera, który zdołał trafić do przekonania ogółu całej Europy, pociągając setki tysięcy wyznawców." Chociaż powodzenie to jest wynikiem przedewszystkiem umiejętnej reklamy, autor nie uważa go za wyraz mody chwilowej, gdyż, według niego, system ten „odpowiada rzeczywistej potrzebie kultury fizycznej, doprowadzonej do minimum ćwiczenia i dbałości o czystość." Wprawdzie przyznaje autor, że system Müllera nie jest wolen od błędów, jednak ma takie zalety jak: obchodzenie się bez przyrządów wyłącznych, dbałość o umięsienie kręgosłupa (t. zw. gorset mięśniowy), sztuczny oddech i nacisk na czystość ciała...

„Obok kąpieli zwykłych czasy nasze szczególną przywiązują wagę do kąpieli powietrznych i słonecznych. Zakładów takich istnieje około 150 w Niemczech i 30 w Szwajcaryi; są one najlepszym dowodem, że odczuwa się ogólnie potrzeba zwrócenia się do przyrody; są też wybornym środkiem przeciwko neurastenii i zwyrodnieniu cielesnemu. Wszak człowiek przychodzi na świat nago i od cywilizacyi otrzymuje ubranie, które go nieraz zniekształca, tembardziej, że często dbamy więcej o ubranie, aniżeli o czystość ciała. Należałoby prowadzić ćwiczenia gimnastyczne nago, podobnie jak to miało miejsce w Grecyi; gdy jednak na przeszkodzie temu stoi klimat nasz surowszy, można to urzeczywistniać jedynie w pomieszczeniach zamknięsych lub przynajmniej zabezpieczonych od silniejszych wiatrów.

„W dbałości usilnej o kulturę cielesną należy uwzględnić szczególnie jeden warunek: ćwiczenia powinny być codzienne, bez przerwy żadnej. Kilkominutowe ćwiczenie co rano i co wieczór, obok zabiegów o czystość, są najlepszem zabezpieczeniem przeciwko usposobieniu do choroby; ciało nasze bowiem wynagradza nas za podejmowane około niego starania, ale też staje się tyranem, skoro je lekceważymy. Orzeczenie: „Choroba powstaje z własnej winy“ wygląda może nieco paradoksalnie, ale w zupełności jest słuszne.

„Ciało pochłania wciąż olbrzymie ilości trucizny, nie mówiąc już o szczególnie zgubnym wpływie wyskoku; ale wiedzieć się godzi gimnastykowi, że powodzenie w zawodach zwiększa się w miarę zmniejszania ilości spożywanego wyskoku. Najcenniejszym dowodem w tej mierze jest słynne powodzenie amerykan na ostatnich igrzyskach olimpijskich w Atenach, należało bowiem niepodzielnie do abstynentów.

„Olbrzymiej doniosłości czynnikiem pod względem osiągnięcia właściwego rozwoju fizycznego młodych pokoleń stać się powinny stowarzyszenia gimnastyczne, gdyż stanowią wyborne przygotowanie do przyszłej służby wojskowej. To należy mieć na myśli, chcąc rzeczywiście przyczynić się do skutecznego powodzenia przedsiębranych zabiegów.“

Streszczając powyższe poglądy, autor przemawia tak: „Nowe prądy współczesne wkładają na gimnastyka pewne nowe obowiązki. Zakres zabiegów cielesnych jest obecnie daleko szerszy, większemi też są środki zainteresowania ogółu; gdyby więc gimnastycy umieli stosować w ćwiczeniu zasady hygieny, niewątpliwie podnieśliby poziom swej pracy i zabezpieczyli jej większą powagę. Wówczas gimnastyka mogłaby zająć pierwsze miejsce w wychowaniu młodzieży i zachować poważanie wśród tych, co uprawiają sporty.“

Podał *Rys.*

Z życia szkolnego.

Wystawa doroczna w szkole Wawelberga i Rotwanda otwarta została w d. 21 z. m., dając przez dni kilka zwiedzającej publiczności obraz pracy, dokonanej przez wychowanków w ciągu roku szkolnego. W dziale rysunkowym przeważały rysunki techniczne, wykonane często z wielką precyzyą, dokładnością i smakiem. W dziale modelowym wystawione były wyroby rozmaite kowalskie, ślusarskie i giserskie, stolarskie i snycerskie — wszystkie świadczą o nader poważnym poziomie w prowadzeniu i kierunku tej pożytecznej uczelni.

Popis gimnastyczny w tutejszem gimnazyum jenerała Chrzanowskiego odbył się w d. 14 z. m. I w tym roku publiczność zgromadzona przyglądała się produkcyom o podkładzie niemieckim, na które złożyły się przeważnie obrazy, piramidy, marsze i t. p. Zgodność ogólna była niekiedy w ćwiczeniach znaczna, ale wiele do życzenia pozostawiała postawa ćwiczących, co niestety dowodzi, iż wynik gimnastyki takiej jest w rozwoju młodzieży całkiem chybiony. Nie o to przecie chodzi kierownikom uczelni, którzy gimnastykę do jej programu przyjęli...

Ze stowarzyszeń.

Warszawskie towarzystwo wioślarskie urządzało w d. 29 czerwca regaty z udziałem stowarzyszeń wioślarskich: warszawskiego, kaliskiego, łomżyńskiego, włocławskiego, kijowskiego i poznańskiego. Ogólnie biorąc wszyscy niemal uczestnicy wykazali sprawność i wyrobienie. Zwycięstwo to stało się udziałem osad łodzi warszawskich i włocławskich.

Koło lekarzy szkolnych przy Stowarzyszeniu lekarzy polskich zwróciło się do przełożonych szkół polskich z odezwą, mającą na celu zjednoczenie usiłowań w zakresie hygieny szkolnej. Odezwa jest następującej treści:

„*Sz. P.!* Nadzwyczaj doniosłą rolę lekarza szkolnego na Zachodzie Europy oceniono oddawna. Ostatnie kongresy międzynarodowe w sprawie hygieny szkolnej, które odbyły się w Norymberdze i w Londynie, sprawę podniesienia hygieny w szkołach uzależniają przedewszystkiem od prawidłowej czynności lekarzy szkolnych. Jeżeli Zachód ze swą wyższą oświatą i kulturą tak wielką wagę przywiązuje do czynności lekarzy w szkole, to tembardziej na tej sprawie zależeć powinno nam, u których kultura wogóle, a hygiena w szczególności tak dalekie są jeszcze od pożądanego ideału. Do szerzenia zasad hygieny w szkole i przez szkołę przed 100 z górą laty nawoływał u nas wprawdzie członek Komisyi edukacyjnej Grzegorz Piramowicz, lecz

słowa jego przez długie lata nie wywoływały należytego echa. I oto dziś dopiero coraz lepiej poczynamy rozumieć, że lekarz szkolny ma być sumieniem hygienicznem szkoły, stojąc w obronie zdrowia dzieci i ich wychowawców, zapobiegając temu wszystkiemu, co na jakąkolwiek szkodę zdrowie ich narazićby mogło.

Przed dwoma laty przy stowarzyszeniu lekarzy polskich w Warszawie utworzone zostało Koło lekarzy szkolnych, które wzięło sobie za zadanie rozpatrywanie na gruncie swojskim wszelkich spraw, stojących w związku z hygieną szkolną, a więc zarówno sprawy hygieny lokalów szkolnych, jak i hygieny nauczania i hygieny indywidualnej młodzieży szkolnej. Pragnąc zgrupować w sobie w myśl powyższego zadania wszystkich kolegów, pracujących na polu hygieny szkolnej, Koło uprzejmie zapytuje Sz. P.:

1) *Który z lekarzy, ewentualnie która z lekarek pełni w zakładzie Sz. P. obowiązki lekarza szkolnego*, gdyż Koło chciałoby go zaprosić do współpracownictwa.

2) Gdyby zakład Sz. P. opieki lekarsko-hygienicznej nie posiadał, to *od kiedy ją utworzy i kogo z lekarzy zamierza w tym celu zaprosić*.

Nadmieniając przy sposobności, że Koło chętnie pośredniczyć może w sprawie wskazania tych lekarzy, którzy znani mu są ze swego interesowania się sprawami hygieny szkolnej, w oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi pozostajemy z wysokiem poważaniem. Przewodniczący Koła *Dr. St. Kopczyński*. Sekretarz *Dr. W. Knappe*.

P. S. Odpowiedź prosimy nadsyłać pod adresem przewodniczącego: Złota 6.

Towarzystwo ratowania tonących, istniejące w Warszawie jako oddział miejscowy instytucyi petersburskiej, rozwija się nader słabo. Na posiedzeniu rocznem w d. 1 z. m. okazało się, że liczba członków dosięga zaledwie 63. Działalność tegoroczna polegała na stałem utrzymywaniu ratownika na stacyi praskiej w pobliżu mostu Kerbedzia, oraz ratowników przy 2 posterunkach letnich: wprost ul. Leszczyńskiej tudzież w pobliżu mostu kolejowego również na Pradze. W punktach powyższych wyznaczone są miejsca bezpieczne dla kąpieli bezpłatnych na powietrzu, o czem publiczność dowiaduje się z rozmieszczanych licznie nad Wisłą ogłoszeń: „*Kąpać się wyłącznie w miejscach, oznaczonych na rzece czerwonemi chorągiewkami.*“ Posterunki letnie utrzymywało nadto T-wo poza Warszawą, a mianowicie: w Wyszkowie nad Bugiem i w Serocku nad Narwią.

Ze sprawozdania rocznego dowiadujemy się, że tonięć w roku sprawozdawczym w obrębie Warszawy było 26, przyczem jednak w 13 wypadkach zdołano tonących wyratować. W liczbie tej było:

10 zamachów samobójczych;
8 z nieostrożnego kąpania;
6 podczas płynięcia łódką;
1 przy łowieniu ryb;
1 niezbadany

razem 26.

Wpływy roczne Tow. wyniosły około 1200 rb., wydatki o kilka rb. więcej; majątek obecny wynosi 4304 rb. Podczas wyborów uzu-

pełniających na r. b. wybrano na prezesa inż. L. Kwicińskiego, na wiceprezesa H. Barylskiego, tudzież dobrano jednego członka Zarządu w osobie p. L. Jeziorowskiego. Do komisyi rewizyjnej powołano inż. Wawrz. Dykmana.

PRZEGLĄD CZASOPISM.

Kronika dentystyczna (Warszawa) w zeszycie lipcowym drukuję pracę dr. Bronisława Kaczorowskiego: *Stan uzębienia dzieci lwowskich szkół miejskich* według pracy o ogólnej czystości ciała dzieci, przedstawionej na X Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie. Z artykułu wypada, że stan uzębienia dziatwy lwowskiej jest wprost rozpaczliwy. Ciekawa, jakie dane otrzymaćby można w innych miastach naszych?

Głos nauczycielstwa ludowego (Kraków) w nr. 11 przynosi m. i. artykuł p. t.: *Alkohol i szkoła.*

Nowa gazeta w dodatku *Nauka i życie* do nr. 293 przynosi artykuł sprawozdawczy dr. Wł. Chodeckiego: *Praca wytwórcza i alkohol,* dotyczący ankiety w tej sprawie, zarządzonej przez jedno z pism niemieckich. Ogólny wynik wykazuje, że alkohol „w czasie tworzenia jest bezwarunkowo szkodliwy.“ W nr. 304 tego dziennika znajdujemy artykuł polemiczny J. Sobieszczańskiego pod adresem Warszawskiego koła sportowego, p. t. *Na złej drodze.*

Świat (Warszawa). W nr. 27 p. Clarus daje dobrze napisany artykuł krytyczny *O szkole zakopańskiej,* wytykając istniejące usterki, które mają źródło w bezwzględnej zależności szkoły od Wiednia.

Przegląd filozoficzny w zeszycie trzecim przynosi m. i. autoreferat Kazimierza Filipa Wize'go: *Ueber den Zusammenhang von Spiel, Kunst und Sprache.*

Rodzina i szkoła (Lwów). Zeszyt szósty zawiera m. i.: dyrektora Mikołaja Rybowskiego ze Lwowa *Nauka rysunków w szkole ludowej,* dr. W. Sz: *Pogadanki z hygieny pielęgnowania małych dzieci, Ogród dla dzieci.*

Wiedza i praca (Lwów) w nr. 11 i 12 drukuje ciąg dalszy *Doraźnej pomocy w nagłych wypadkach* (L. Bieniaszewski).

Kuryer (Lublin) w nr. 140 podaje art. K. Rajskiego o *Wycieczce Towarzystwa krajoznawczego do Białowieży.*

ZEWSZĄD.

Wystawa rolnicza w Lipnie, otwarta od d. 26 do 30 z. m., dała publiczności zwiedzającej wiązankę rzeczy, związanych z wychowa-

niem fizycznem. W d. otwarcia dr. Tylicka-Budzińska przemawiała: *O psychologicznem i psychicznem wychowaniu dzieci*, zaś dnia 28 z. m. dr. Józef Tchórznicki miał odczyt *O kąpielach*. Tegoż dnia odbył się również popis zakładu gimnastycznego G. Moczarskiego z Włocławka.

I Międzynarodowy kongres ratownictwa pod przewodnictwem honorowem prof. Fryderyka Esmarcha rozpoczął obrady w d. 10 z. m. w Berlinie. Pod obrady kongresu poszły sprawy następujące: udzielanie pomocy w wypadkach nagłych, kształcenie t. zw. samarytan, ratownictwo w miastach, ratownictwo na wsi, ratownictwo kolejowe i dalej ratownictwo na wodzie, w pożarze, w kopalni, w górach i t. p.

Pomnik prof. Henryka Jordana. W celu uczczenia pamięci prof. Henryka Jordana, niezapomnianego dobroczyńcy Krakowa i twórcy znanego w kraju i zagranicą parku dla młodzieży, zawiązał się Komitet obywatelski z prezydentem Krakowa dr. J. Leem na czele. Komitet ten zwraca się do społeczeństwa polskiego z prośbą o składki na pomnik. W odezwie odnośnej czytamy:

„Dr Henryk Jordan sam się uczcił pomnikiem, na który się złożyły Jego życie i praca. Każde serce rodzicielskie z wdzięcznością ku Jego postaci się zwraca, młodzież nie przestanie w nim wielbić Swego dobroczyńcy, w mieście naszem i kraju pamięć Jego odmładzać się będzie z każdem wzrastającem pokoleniem. Ale mimo tych zapewnionych na długie czasy uczuć, należy się zmarłemu jakiś znak widoczny od społeczeństwa, jako symbol przymierza, że spuściznę po Nim uszanujemy, jako dowód dla obcych i dalszych, iż zrozumieliśmy doniosłość i oceniliśmy, jak przystoi, pełne miłości Jego czyny. Dlatego myśl, ażeby d-ra Jordana uczcić pomnikiem na głównem polu Jego działania, znalazła odgłos doraźny w tysiącach serc polskich. Ażeby ją tedy urzeczywistnić, wypłacić winny hołd wielkiej i błogosławionej zasłudze, zwracamy się do miasta, kraju i społeczeństwa polskiego z prośbą o łaskawe datki na ten pomnik, który powstanie z ofiar serca, groszów wdowich i sierocych, a utrwali chwałę męża, który był chwałą naszego miasta i kraju."

Zjazd międzynarodowy dla popierania nauki rysunków odbędzie się d. 3—8 sierpnia r. b. w Londynie z udziałem rządów, stowarzyszeń, zakładów, tudzież osób prywatnych. Celem głównym zjazdu jest oparcie nauki rysunku na właściwych podstawach, podniesienie nauki tego przedmiotu w szkole na wyższej stopie, zrównanie nauczycieli rysunków z nauczycielami innych przedmiotów, omówienie rozmaitych metod nauczania rysunków, wykazanie wartości tego przedmiotu dla przemysłu, podniesienie przemysłu artystycznego. Obok kongresu urządzoną zostanie międzynarodowa wystawa prac rysunkowych wychowanków wszelkich szkół. Wskazówek bliższych udziela sekretarz zjazdu: C. N. Mathews, London E. C. 151, Cannon Str.

Redaktor i wydawca **Władysław R. Kozłowski**.

Czcionkami Drukarni Naukowej, Warszawa, Hoża 69.

SZKOŁA NA WSI

7-kl. realna pod Grodziskiem.

Internaty na miejscu.

Adres Grodzisk, Czerwony Dwór.

!Cena wkrótce będzie podwyższona!

Po rb. 2 kop. 40

dostać można pozostałe w niewielkiej ilości roczniki „Ruchu" z r. 1906 i 1907.

Zamawiający w redakcyi otrzymują bez dopłaty za przesyłkę.

Wyszedł z druku nakładem „R U C H U", nabywać można we wszystkich księgarniach:

Podręcznik do gry w nożną p. t.

FOOTBALL.

Gry w piłkę nożną.

Cena 2 złote.

Zamawiający w redakcyi otrzymają książkę tę bez dopłaty za przesyłkę.

Czasopismo francuskie TOUS LES SPORTS Cena roczna 12 franków.

Zamieszcza cotydzień w jęz. **esperanckim** kronikę, streszczającą ważniejsze zdarzenia sportowe jakiegoś kraju i pisaną zawsze oryginalnie przez mieszkańca tego kraju.

Adres: *29, rue Notre-Dame-de-Nazareth, Paris.*

Pismo poświęcone domowemu i szkolnemu wychowaniu młodzieży, dalszemu wykształceniu nauczycieli oraz szerzeniu i popularyzowaniu wiedzy:

RODZINA I SZKOŁA

z dodatkiem naukowym

WIEDZA i PRACA

wychodzi we Lwowie co miesiąc.

Cena roczna: 6 koron = 8 marek = 4 ruble = 2 dolary.

Adres redakcyi i administracyi: **Piekarska 16.**

Wydawca i naczelny redaktor: **Mikołaj Haraszkiewicz.**

Pola Esperantisto

MIESIĘCZNIK W JĘZYKU POLSKIM I ESPERANCKIM POŚWIĘCONY SPRAWIE ROZPOWSZECHNIANIA JĘZYKA MIĘDZYNARODOWEGO „ESPERANTO”

wychodzi w Warszawie przy współudziale najwybitniejszych esperantystów polskich i zagranicznych.

Prenumerata roczna wynosi w Warszawie, w kraju i zagranicą rb. 2.

Numer okazowy wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Adres Administracyi: Warszawa, Hoża 40 m. 8.

Otwarta prenumerata na rok XI (1908)

„PRZEGLĄDU FILOZOFICZNEGO”

pod redakcyą **WŁADYSŁAWA WERYHY.**

Nowi prenumeratorzy roczni otrzymają zaraz jako **premium** „KSIĘGĘ PAMIĄTKOWĄ SEKCYI FILOZOFICZNEJ X ZJAZDU LEKARZY I PRZYRODNIKÓW POLSKICH”.

Warunki prenumeraty: rocznie rub. 4, z przesyłką pocztową rub. 5.

Nowi prenumeratorzy z prowincyi za przesłanie premium ponoszą koszta przesyłki k. 30

Adres Redakcyi i Administracyi: Warszawa, ul. Nowogrodzka 44.

Zakład Gimnastyczny
HELENY KUCZALSKIEJ

czynny będzie przez lato.

Gry i zabawy w ogrodzie. **Lawn-Tennis.**

Kursa wakacyjne dla nauczycieli, nauczycielek i ochroniarek.

Zapis do Szkoły gimnastycznej od 15 czerwca

Marszałkowska 74.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Dr. Antosiewicz Ignacy, Żórawia 11 m. 1, przyjmuje od 5—7 w.

Dr. Drabczyk Teodor, choroby dróg oddechowych i dzieci; Chmielna 30, tel. 196,00; przyjmuje od 4—6 w.

„Drug zdrawia” enciklopedja gigieny. Sostawił W. B. Kaminskij. Kijew. Marinskobłagowieszczenskaja, 20.

Fotograf Czesław Kulewski, Warszawa, Nowy-Świat 57, tel. 3756.

Ogrodniczy zakład *F. Staszewskiego,* Marszałkowska 97, telefon 35 49.

Rutecki Stanisław, krawiec męski, Żórawia 4.

Słojd w szkołach wykładać może nauczyciel uzdoln. Wiad. w red. „Ruchu“.

Redaktor i wydawca **Władysław R. Kozłowski.**

Czcionkami Drukarni Naukowej, Warszawa, Hoża 60.